Rok I. Jasło dnia 16. Września 1884. Nr. 18.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR. FRANC. KSAW. WIEDIGER.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. „ „ półroczna 1 złr. || Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 złr. 48 ct. „ „ „ półrocznie 1 złr. 24 ct.

Rada powiatowa

Nadzwyczajne posiedzenie dnia 6. Września br.

Wychodząc z założenia, że lepiej późno, jak nigdy, zwołał WP. Prezes szanownych pp. Radców na nadzwyczajne posiedzenie, głównie w celu uchwalenia środków pomocy dla biednych pogorzelców miasta Kołaczyc. W istocie, dziwnem zdawało się nam milczenie i jakoby obojętność Rady powiatowej, która, jako gospodarz powiatu, pierwsza powinna była się zająć losem nieszczęśliwych. Lecz chwilowe to zapomnienie naprawione zostało na posiedzeniu, z którego właśnie zamierzamy dać sprawozdanie.

W ciepłych i serdecznych słowach przedstawił p. Golczewski rozmiar klęski i wielkość nieszczęścia, jakie dotknęło do 100 rodzin mieszczan kołaczyckich i jako referent podał wniosek, aby Rada pospieszyła z pomocą w kwocie 1000 złr. aw. z funduszów powiatowych. Wniosek ten poparł równie gorąco p. Apol. Przyłęcki, dodając, że wszyscy odczuwamy dobrze to nieszczęście i dlatego wnosi, aby bez dyskusyi kwotę tę uchwalono. Popiera go p. Rogawski zapewnieniem, iż nie wątpi o przychyleniu się Rady do tego wniosku, a w końcu przemawia jeszcze włościanin Krajewski, dodając, że jakkolwiek sami wiele nie mamy, i wygląda to, jakby chory chorego ratował, to jednak jest za tem, aby uchwalić tę kwotę, lecz z funduszu tak zwanego karnego.

Po bliższem wyjaśnieniu, p. Rogawski wnosi, aby wypłacono tę sumę z funduszów zapasowych, co też Rada *jednomyślnie* uchwala.

Następnie referuje p. Apol. Przyłęcki petycyję pogorzelców m. Kołaczyc do Wys. Sejmu o udzielenie im subwencyi z funduszów krajowych, którą Rada jednomyślnie popiera, przyczem uchwalono także na wniosek p. Rogawskiego, wystosowanie do c. k. Namiestnictwa podania, jako uchwały pełnej Rady, o pozwolenie zbierania składek w całym kraju.

Również p. Apol. Przyłęcki referuje prośbę Rady gminnej kołaczyckiej o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 złr. aw. z Banku krajowego, na odbudowanie nieruchomości gminnych, na co Rada, uznając potrzebę tej pożyczki, jednomyślnie zezwala.

Również zgodzono się, aby petycyją o zapomogę przesłać na ręce posła Ks. Buchwalda, który niewątpliwie takową gorąco poprze przed Sejmem.

W końcu p. Rogawski zauważył, że spełniwszy obowiązek przyniesienia pomocy biednym pogorzelcom, nie należy zaniedbać, aby miasto należycie i z większem bezpieczeństwem odbudowane zostało, wskazując na wady dotychczasowego sposobu budowania. WP. Prezes wyjaśnia, że delegowany został do Kołaczyc p. inżynier powiatowy, celem uskutecznienia regulacyi miasta a przytem dodaje, że mieszczanie kołaczyccy zapewniają, iż zastosują się do wymagań ustawy budowlanej, chociaż ta ich nie obowiązuje i obiecują korzystać z rad i wskazówek osób kompetentnych.

Dla nadania większego rozgłosu i skuteczniejszego jak dotąd działania, proponuje p. Stanisław Przyłęcki wzmocnienie komitetu kołaczyckiego dla wsparcia pogorzelców, zauważając, że brak w nim jest osób wybitnych, któreby przed Sejmem i władzami były orędownikami biednych pogorzelców.

Na tem kończy się właściwy cel posiedzenia a następują samodzielne wnioski i interpelacyje.

I tak wnosi p. Koralewski, aby Rada przyjęła prowizoryczną drogę dojazdową w Jaśle we własny zarząd, dodając dla wyjaśnienia, że według umowy z przedsiębiorstwem budowy kolei, plac pod prowizoryczną drogę wydzierżawiony został na dwa miesiące, po upływie których droga ta może być zamkniętą. Wiadomość ta wywołała pewnego rodzaju zdziwienie w gronie pp. radców, którzy poczęli się dopytywać, kto jest właścicielem gruntu pod prowizoryczną drogą i czyj materyjał na takową użyto? P. Koralewski wyjaśnił zatem, że grunt jest własnością przedsiębiorstwa, które również pozwoliło na użycie szutru i ziemi ze starego przełożonego gościńca,

do budowy prowizorycznej drogi. Z tego powodu następuje małe intermezzo, gdyż kilku radców zapytuje p. Koralewskiego: a więc cóż nam Pan właściwie sprzedał za owe 200 zł. aw., które Wydział zaasygnował na tę drogę? jeżeli ani grunt, ani szuter nie jest gminy! zaś p. Apol. Przyłęcki wyraża ubolewanie i wykazuje niewłaściwość postępowania, aby jedna osoba moralna podstępnie z drugiej korzystała przez ukrycie prawdziwego stanu rzeczy. Dla lepszego zrozumienia tego zarzutu dodać musimy, że na posiedzeniu Wydziału, na którem uchwalono owe 200 zł. aw. p. burmistrz miał przedstawić, że materyał z prowizorycznej drogi, będzie mógł być użyty do stałej drogi, czy takowa w jednym lub drugim kierunku będzie postanowioną i że zatem wydatek ów ze strony powiatu nie będzie stracony, bo przedstawia wartość materyału. —

Tymczasem faktycznie, nie ma pewności, czy materyał do drogi użyty jest własnością gminy i dlatego zdziwienie i ubolewanie Rady poniekąd było słuszne. Wniosek p. Koralewskiego upadł. Całe to nieporozumienie redukuje się zatem do tego, że p. burmistrz wziął owe 200 złr. na robociznę przy budowie drogi, zaś Wydział, może być w skutek niejasnego przedstawienia, sądził, że za to zakupuje materyał, który do stałej drogi będzie mógł być użyty. Dalszy ciąg tego posiedzenia jak również sprawozdanie z czynności Wydziału, podamy w następnym numerze naszego pisma.

Rada gminna.

Posiedzenie dnia 3 Września br.

Najważniejsze uchwały tego posiedzenia były następujące:

1) Rada przyjmuje do wiadomości, że Wydział krajowy zamierza w celu podniesienia przemysłu krajowego zaprowadzić w tej okolicy na zachodnią Galicyję szkołę tkactwa wraz z blichem i apreturą i uchwala dla ułatwienia Wysokiemu Wydziałowi krajowemu zaprowadzenia tego zakładu, ofiarować na pomieszczenie takowego budynek gminny (dawne koszary) wraz z placem wewnątrz tego budynku się znajdującym do dyspozycyi na tak długo bezpłatnie, dopóki szkoła istnieć będzie.

2) Rada uchwala zgłosić się i upraszać Wydziału krajowego o pożyczkę 20.000 złr. z funduszu krajowego na budowę koszar w Jaśle.

Pierwsza uchwała jest właściwie tylko wyrazem dobrych chęci miasta, które w interesie swego rozwoju, starać się powinno, aby zakład ten powstał w naszem mieście, lecz do niczego jeszcze nie obowiązuje; druga uchwała ma także tylko względną wartość, albowiem z funduszu krajowego na budowę koszar przeznaczonego, tylko wówczas miasto mogłoby korzystać, gdyby wojsko w naszem mieście było znowu rozlokowane. Uchwała ta jest zatem tylko prenotacyją pożyczki na owym funduszu, bez nadziei zrealizowania takowej, gdyż koszar nie będzie dla kogo stawiać.

Sprawa dzierżawy propinacyi miejskiej.

Z dniem 1 Stycznia 1885 kończy się dzierżawa prawa propinacyi miejskiej, w skutek czego Magistrat rozpisał licytacyję, jeszcze przed paru miesiącami. Ofertę, co do cyfry najkorzystniejszą złożył Jakób Frant, dzierżawca propinacyi w Ulaszowicach, który ofiarował miastu czynsz w kwocie 12.272 złr. aw. czyli więcej o 272 złr. aw. jak płacił dotychczasowy dzierżawca p. Markus Aleksandrowicz. Oferta ta będzie przedłożoną wkrótce radzie miejskiej do decyzyi i dlatego wcześnie zwracamy na tę sprawę publiczną uwagę. Dochód z czynszu propinacyjnego, jak powszechnie nam wiadomo, stanowi jedyny niemal fundusz na opędzenie różnych publicznych potrzeb miasta i utrzymanie samorządu miejskiego. Brak tego funduszu, lub też choćby chwilowe wstrzymanie wypłat, mogłoby zarządowi miasta sprawić wiele kłopotu i sprowadzić zamieszanie w majątku i zarządzie gminnym.

Dlatego też, jakkolwiek każdy życzliwy miastu obywatel chciałby, aby czynsz ten był jak największy, to jednak z drugiej strony nie należy zapominać, że punktualność w płaceniu czynszu jest najwięcej ważną rzeczą, kto wie, czy nie ważniejszą od wielkości kwoty czynszowej. Oprócz więc względów na wysokość czynszu, trzeba główną uwagę zwrócić, na osobisty charakter dzierżawcy, uczciwość i rzetelne postępowanie.

O ile wiemy, dotychczasowemu dzierżawcy p. Aleksandrowiczowi pod tym ostatnim względem nic zarzucić nie można, gdyż z kilkoletniego stosunku kontraktowego z gminą miasta przekonano się, że umówiony czynsz wypłacił rzetelnie i punktualnie. Co do wspomnianego nowego oferenta Jakóba Franta, nie mamy w tym względzie pewności, a nawet przeciwnie, są pewne niezbite dowody, że w stosunkach kontraktowych nie o dopełnienie kontraktu, lecz o wykręcenie się od przyjętych obowiązków zawsze mu się rozchodzi i o tem tylko przemyśliwa. Dowodem tego są akta kilkunastu sporów z dworem Gorajowskim o czynsz propinacyjny, z którym zaległ na przeszło parę tysięcy. Mimo niewątpliwej należytości tego czynszu, procesuje się Jakób Frant, wprowadzając na swą obronę liczne fikcyjne pretensyje w celu kompensaty z czynszem, jedynie dla zawikłania i przewleczenia sprawy. Jak zaś umie się procesować, niech posłuży za dowód, że w procesie o

ratę czynszową 650 złr. na pozew o 26 wierszach wniósł 18 arkuszy obrony, a w innym sporze także o czynsz, kwadruplikę o 12 arkuszach. W każdym zaś sporze, po kilka razy kompensuje jedną i tę samą pretensyję! Mamy więc to głębokie przekonanie, że Rada gminna w żadnym razie nie powinna dopuścić do dzierżawy propinacyi Jakóba Franta, jeżeli się chce uchronić od licznych procesów i jeżeli p. Aleksandrowicz zgodzi się na płacenie dotychczasowego czynszu w kwocie 12000 złr. aw. zostawić go nadal przy prawie propinacyi.

Korespondencyje.

Krosno. Czytelnikom, którzy śledzą bieg rozpraw sejmowych obecnej kadencyi, znany zapewne jest wniosek Wrotnowskiego dążący do urządzenia powiatowych i filialnych kas pożyczkowych i oszczędności, do których przelane być mają, między innemi fundusze kas pożyczkowych gminnych. Wnioskodawca jest przeciwnikiem dotychczasowych kas gminnych, które zdaniem jego nie odpowiadają swojemu zadaniu, bo są wadliwie administrowane i jest zdania, że projekt jego zapobiegłby skutecznie trwonieniu funduszów, a przyczyniłby się znakomicie do polepszenia bytu ekonomicznego włościan. Sprawozdawca komisyi Dr. Smarzewski, był jednak innego zapatrywania, uważając, że zarzut uczyniony gminnym kasom pożyczkowym idzie za daleko i dlatego tak z przyczyn faktycznych jak prawnych, wniósł imieniem komisyi o przejście do porządku dziennego nad powyższym wnioskiem. Równocześnie J. E. Dr. Smolka skonstatował, powołując się na ostatnie sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, że w administracyi gminnych kas pożyczkowych nastał w ostatnich czasach zwrot bardzo korzystny i pożądany, a niektóre kasy są nawet wzorowo administrowane, zwłaszcza te, które zostają pod kontrolą Wydziałów powiatowych, wymieniając między innemi Wydział pow. krośnieński. Na poparcie tych słów, co do kas gminnych naszego powiatu, niech posłużą następujące cyfry.

Na 75 kas pożyczkowych gminnych, znajduje się 51 w zupełnym porządku, zaś 19 kas, przeważnie dla braku odpowiednio uzdolnionych pisarzy, wymaga ciągłej kontroli. Ogólny rezultat rozwoju kas pożyczkowych w powiecie naszym jest jednak bardzo pomyślny, albowiem od czasu założenia kas, których era właściwa, z wyjątkiem 26 kas, rozpoczęła się w r. 1875, wynosił kapitał zakładowy sumę 25.456 złr. 88 ct. aw., który po koniec roku 1883 wzrósł do sumy 78.792 złr. 70 ct. aw. Z tych funduszów Wydział powiatowy w ostatnich kilku latach pozwolił użyć na budowę lub restauracyję kościołów, szkół lub wsparcia dobroczynne kwotę 9.314 złr. 10 ct. aw. tak, że kapitał własny wszystkich kas gminnych w powiecie, wynosił z końcem r. 1883 sumę 69.478 złr. 60½ ct. aw., nie wliczając w to funduszów kas pożyczkowych w Hyrowy, Myscowy, Wróbliku królewskim i Zyndranowy, których założenie i uregulowanie jest właśnie w toku.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Teatr amatorski. Na rzecz pogorzelców m. Kołaczyc, urządziło kółko amatorów w Jaśle przedstawienie teatralne w dniu 14 bm. Odegrano: „Sprytnego podlotka“ komed. w 1 akcie Słupskiego i 2 aktową komedyję Alfr. Fredry „Ubogi czy bogaty.“ Szczególniej pierwsza sztuczka, z powodu kilku aluzyi do stosunków miejscowych rozweseliła publiczność, która nie szczędziła oklasków.

Serdeczne podziękowanie składamy szanownym paniom z kółka teatralnego, za przyjęcie udziału i ofiarowanie swego talentu na tak szlachetny cel jak wsparcie nieszczęśliwych pogorzelców, a specyalnie pani H. S. która zawsze jest pierwszą, gdzie się rozchodzi o szlachetny uczynek.

Wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie nie zezwoliło na zbieranie składek w całym kraju na rzecz pogorzelców Kołaczyc motywując odmowę tem, że kraj przeciążony jest rozmaitemi ofiarami na cele publiczne. W chwili gdy ta wiadomość do nas przyszła, nawiedziły nasze miasto kwestarki zbierające składki w całym kraju za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na rzecz powstać mających w Galicyi zakładów dobroczynnych. Damy te, według ogłoszonych w swoim czasie warunków konkursu, będące w wieku od lat 20 do 35, wolnego stanu i posiadające „czerstwość zdrowia i uznany exterier“ pobierające przytem za swe trudy 60 złr. mies. pensyi i koszta podróży, kwestowały nasze miasto przez dni kilka, chociaż każdy z dających był przekonanym, że ofiara jego o wiele więcej przydałaby się sąsiednim biednym pogorzelcom.

Z pewnem zatem zastrzeżeniem zgodzić się możemy na motywa powyższe a mianowicie, aby Wys. c. k. Namiestnictwo z większą oględnością udzielało takich pozwoleń w innych razach, gdzie cel, jakkolwiek szlachetny koliduje jednak na razie z pilniejszemi potrzebami pewnej okolicy.

Biskupstwo w Jaśle! Czytaliśmy w kilku dziennikach, jako rzecz pewną, że gmina jasielska stara się o przeniesienie biskupstwa tarnowskiego do Jasła i że już nawet deputacyja w tym celu wyjechała do Wiednia i Rzymu! Ubawiliśmy się tą nowiną, która jest prostą mistyfikacyją! Powód zaś do niej, dała wiadomość, że rada gminna tarnowska uchwaliła wysłać deputacyję, w celu zapobieżenia powstaniu Sądu obwodowego w Jaśle. Na to jeden z mieszczan żartobliwie zaproponował, aby wet za wet odebrać Tarnowowi biskupstwo i takowe przenieść do Jasła. Żart ten kursował po mieście, na pół seryjo opowiadany, dostał się nareszcie do zamiejscowych dzienników, które już same od siebie dodały . . że deputacyja jasielska jest drodze do Rzymu!

Do gimnazyjum Jasielskiego zapisało się w bieżącym roku szkolnym 421 uczniów a po cofnięciu 6 uczniów przy egzaminie wstępnym do I. klasy, liczy obecnie gimnazyjum 415 publicznych uczniów i 7 prywatystów, w porównaniu z rokiem zeszłym o 3ch mniej. W ubiegłym roku szkolnym I. i II. klasa podzie-

łoną była na 2 oddziały, w bieżącym, także III. klasa będzie podzieloną, a w skutek tego p. I. Dulębowski zast. naucz. w N. Sączu przydzielony został do tutejszego gimnazyjum.

Sól dla bydła. W bieżącej kadencyi Sejmowej wystąpił poseł Struszkiewicz z wnioskiem zdążającym aby wyjednać u Rządu na rok bieżący wyrób i rozsprzedaż w kraju soli dla bydła. Petycyję w tej sprawie uchwaliła także na ostatniem posiedzeniu Rada pow. jasielska.

Z tego powodu zrobił nam uwagę jeden z obywateli, właściciel dóbr i dobry gospodarz, że w całej tej sprawie za wiele robimy hałasu i za wiele narzekamy na Rząd, że soli dla bydła nie wyrabia. Rzeczony obywatel od dawna daje zwykłą sól swemu bydłu i uważa wydatek ten za mało znaczący. Według jego obliczenia, na sztukę bydła wystarczy soli jeden łut dziennie, czyli nie cały funt miesięcznie, czyli 12 funtów rocznie, a ponieważ funt soli kosztuje 5 ct., przeto cały roczny koszt na sztukę bydła wypada 60 ct. aw. Jesto, powiada, tak drobna kwota, że każdy gospodarz może ją na swój inwentarz wydatkować, a jeżeli tego nie robimy, to tylko przez niedbalstwo w gospodarstwie, bo nie brak soli lub jej cena temu przeszkadza! Jestem przekonany, w końcu dodaje, że choć będziemy mieć sól bydlęcą, to i tak bydłu jej dawać nie będziemy!

Trudno nam ocenić, o ile uwagi te są słuszne, i dlatego pozostawiamy ocenienie ich specyjalistom.

Gustaw Fiszer, artysta dramatyczny teatru lwowskiego dał sposobność poznania swego talentu i naszej publiczności, wystąpiwszy w dniu 17 bm. z wieczorkiem dramatycznym, w którym przedstawił galeryą typów i postaci charakterystycznych. Repertoar przedstawienia był nader urozmaicony a publiczność obdarzyła artystę dosyć hojnie jak na nasze stosunki oklaskami i groszem.

Rada powiatowa Jasielska nadesłała Towarzystwu oświaty ludowej w Jaśle 344 egzemplarzy różnych dziełek ludowych, wydawanych przez „Macierz" a to w celu rozesłania tychże dziełek między ludność wiejską. Za ten hojny dar składa Wydział Towarzystwa oświaty ludowej w Jaśle serdeczne podziękowanie.

OGŁOSZENIA.

Drukiem L. D. Stœgera w Jaśle 1884 r.